

BIULETYN

Nr 15 (880) • 8 lutego 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Bliskowschodnie organizacje terrorystyczne a zmiany polityczne na Bliskim Wschodzie

Kacper Rękawek

Wskutek głębokich przemian politycznych związanych z arabską wiosną większość bliskowschodnich organizacji terrorystycznych stanęła przed poważnym wyzwaniem utrzymania swojej pozycji w regionie. Najprawdopodobniej zmusi je to do modyfikacji dotychczasowych metod działania. Unia Europejska powinna wykorzystać tę sytuację i zachęcać głównie palestyński Hamas do transformacji w ugrupowanie o jednoznacznie politycznym charakterze, jednocześnie wstrzymując się z przedwczesnym nagradzaniem jego władz za ewentualne odstąpienie od działalności terrorystycznej.

Bliskowschodnie organizacje o charakterze polityczno-paramilitarnym, powszechnie uważane za terrorystyczne, odgrywają ważne role w regionie. Większość z nich interpretuje wydarzenia arabskiej wiosny jako naruszenie status quo faworyzującego Izrael i Stany Zjednoczone i osłabienie ich pozycji na Bliskim Wschodzie. Jednakże nowa rzeczywistość polityczna regionu zmusza niektóre z nich, głównie palestyński Hamas i libański Hezbollah, do zmiany pewnych postulatów oraz do przewartościowania swoich relacji z częścią państw regionu – porewolucyjnym Egiptem, Turcją i Katarą, ale także z Syrią i Iranem, które do niedawna postrzegały bliskowschodnich terrorystów jako sojuszników w antyizraelskim i antyamerykańskim „froncie oporu”. Kwestią dyskusyjną pozostaje też kontynuowanie przez nie działalności zbrojnej w sytuacji, gdy zmiany polityczne w świecie arabskim są możliwe przede wszystkim dzięki zwiększonej aktywności politycznej bliskowschodnich społeczeństw.

Organizacje terrorystyczne a arabska wiosna. Hamas i Hezbollah, zaangażowane w działalność polityczną, pozytywnie zareagowały na wydarzenia w Tunezji i Egipcie z początku 2011 r. Oba ugrupowania, pomimo dominującej pozycji w Strefie Gazy i Libanie, nadal używają retoryki rewolucyjnej, kontestując proizraelski i proamerykański porządek na Bliskim Wschodzie. Zmiany rządów w Tunezji, Egipcie i Libii są w ich opinii szansą na polityczne zaistnienie w tych krajach partii islamiistycznych oraz grup wzorujących się na Hamasie i Hezbollahu, prowadzących działalność nie tylko paramilitarną i terrorystyczną, ale także społeczną i polityczną. Konsekwencją ewentualnych sukcesów takich organizacji może być powrót kwestii palestyńskiej w polityce zagranicznej krajów arabskich. Hamas i Hezbollah, zaangażowane w zbrojny opór przeciwko Izraelowi, liczą, że mogłoby to zaowocować także wzrostem ich popularności w regionie.

Arabska wiosna jako wyzwanie dla organizacji terrorystycznych. Pozytywny stosunek bliskowschodnich organizacji terrorystycznych do generalnego kierunku zmian w regionie nie oznacza ich bezkrytycznego poparcia dla idei rewolucji politycznej i społecznej w świecie arabskim. Sukcesy wyborcze tunezyjskiej Partii Odrodzenia oraz egipskiej Partii Wolności i Sprawiedliwości zmuszają decydentów Hamasu i Hezbollahu do modyfikacji strategii kierowanych przez nich organizacji. W sytuacji, gdy coraz większą popularnością w regionie cieszą się umiarkowane siły polityczne, koncentrujące uwagę na problemach gospodarczych społeczeństw Bliskiego Wschodu zamiast na kwestii wyzwolenia Palestyny, radykalna retoryka i działalność bliskowschodnich terrorystów mogą spowodować utratę ich popularności w świecie arabskim. Zagrożeniem dla dominacji Hamasu (oraz innych palestyńskich grup terrorystycznych) i Hezbollahu nad Strefą Gazy i częścią Libanu jest także zwiększona aktywność polityczna społeczeństw, która zapewniła sukces tunezyjskim i egipskim

rewolucjonistom. Może ona dać początek nowym siłom politycznym lub postulatam, które byłyby w stanie podważyć monopol tych ugrupowań wśród mieszkańców Strefy Gazy i szczytkiej części Libanu.

Różnice między Hamasem a Hezbollahem. Największe organizacje terrorystyczne regionu różnią się w swoich reakcjach na polityczne niebezpieczeństwa związane z arabską wiosną. Hamas zdecydował się na rozmowy o utworzeniu koalicyjnego rządu z kontrolującym Zachodni Brzeg Jordanu Fatahem, co zyskało popularność wśród Palestyńczyków. Równocześnie, dla zapewnienia ściślejszej kontroli nad Gazą, Hamas prowadzi także dialog z konkurencyjną organizacją terrorystyczną, Palestyńskim Islamskim Dżihadem, o zjednoczeniu obu organizacji. Podejmuje również działania przybliżające go do modelu preferowanego przez egipskie Bractwo Muzułmańskie i deklaruje chęć politycznej mobilizacji Palestyńczyków nie wokół idei walki zbrojnej z Izraelem, ale w oparciu o masowy opór społeczny bez użycia przemocy. Pomimo otrzymywania w przeszłości wsparcia finansowego z Iranu i Syrii dystansuje się także od idei „frontu oporu”, który w wyniku wydarzeń arabskiej wiosny traci na znaczeniu. Hamas nie angażuje się w poparcie dla syryjskiego rządu prezydenta Assada, tłumiącego protesty społeczne w tym kraju, co odróżnia go od innych organizacji terrorystycznych, korzystających z irańskiego i syryjskiego wsparcia.

Hezbollah ma zdecydowanie mniejszą możliwość manewru, ponieważ jest ściśle związany z Iranem i Syrią. Przedstawiana przez jego kierownictwo wizja arabskiej wiosny jako dopełnienia irańskiej rewolucji z 1979 r. i poparcie dla działań syryjskich sił bezpieczeństwa podczas tłumienia protestów społecznych w tym kraju umieszcza tę organizację w obozie przeciwników zmian w regionie. W opinii Hezbollahu upadek prezydenta Assada w Syrii byłby równoznaczny z bałkanizacją tego kraju, co mogłoby także zagrozić jednoci sąsiedniego Libanu, współrządzonego przez tę organizację od stycznia 2011 r. Zmusiłoby to Hezbollah do tymczasowego porzucenia postulatu walki z Izraelem oraz skoncentrowania sił i środków na obronie pozycji własnych zwolenników w niejednorodnym religijnie Libanie.

Organizacje terrorystyczne wobec państw regionu. Wydarzenia arabskiej wiosny niejednokrotnie wymuszają rewizję stosunków bliskowschodnich organizacji terrorystycznych z najważniejszymi państwami regionu. Hamas, Hezbollah i inne proirańskie, ale także religijno-fundamentalistyczne grupy terrorystyczne z terenu Gazy liczą, że nowy rząd Egiptu, w którym będzie dominować kierowana przez Bractwo Muzułmańskie Partia Sprawiedliwości i Rozwoju, zmieni dotychczasową proamerykańską i proizraelską politykę zagraniczną tego kraju. Przedstawiciele Hamasu mają podobne nadzieje wobec Jordanii, której monarcha po raz pierwszy od 12 lat przyjął w Ammanie delegację kierownictwa tej organizacji. Hamas zintensyfikował także kontakty z odgrywającymi coraz ważniejszą rolę na Bliskim Wschodzie Turcją i Katarą, które najprawdopodobniej wypełniły lukę po wycofaniu się Iranu i Syrii z grona sponsorów tej organizacji. Oba kraje zaoferowały także swoje stolice jako potencjalne siedziby centralnych biur Hamasu, w razie gdyby ta organizacja zdecydowała się na opuszczenie Syrii, porzucając tym samym jednego ze swoich dotychczasowych patronów.

Wnioski. Upadek autokratycznych reżimów w Afryce Północnej oraz wzrost znaczenia nowych trendów i sił politycznych w regionie stanowią poważne wyzwania dla bliskowschodnich organizacji terrorystycznych. Może to oznaczać spadek popularności ich dotychczasowych strategii, których ważnym elementem była działalność terrorystyczna. Dla Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, członków bliskowschodniego kwartetu, jest to szansa na aktywniejsze zachęcanie organizacji takich jak Hamas do dalszego upolitycznienia swojej działalności. Nie można jednak przedwcześnie nagradzać jego władz za pozostające głównie w sferze deklaratywnej zobowiązania do porzucenia działalności terrorystycznej i obietnicę wzorowania się na Bractwie Muzułmańskim i egipskiej Grupie Islamskiej, organizacji mających za sobą skuteczny demontaż swoich struktur terrorystycznych i skoncentrowanych obecnie na działalności politycznej.

W przypadku podobnych działań ze strony Hamasu i innych organizacji UE może ogłosić chęć rozważenia usunięcia ich z listy osób, grup i podmiotów terrorystycznych. Nie musi to jednak oznaczać uznania ich za partnerów politycznych – może to nastąpić jedynie wskutek długotrwałego procesu negocjacji z udziałem zaakceptowanych przez obie strony pośredników, np. Egiptu, Kataru lub Turcji. UE może wykorzystać w tym procesie swoje doświadczenia związane ze wspieraniem brytyjskich i irlandzkich procesów deradykalizacyjnych w organizacjach terrorystycznych z użyciem specjalnych funduszy unijnych, które można przeznaczyć na finansowanie społecznych i gospodarczych inicjatyw byłych członków organizacji terrorystycznych.